Nr. 11. Kraków, 1. listopada 1908. Rok I.



„Gazeta Piekarska“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje na cały rok 6 koron, na pół roku 3 korony, numer pojedynczy 30 halerzy. W Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 dolary rocznie. Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy, Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10-cio halerzową. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia umieszczamy po 40 hal. za wiersz petitowy pierwszy raz, następne po 30 hal. Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Adres: „Gazeta Piekarska“, Kraków, ul. Garbarska l. 12.

Przegląd mączny.

Kursa pszenicy ustawicznie we wszystkich krajach idą w górę. Wskutek tego objawia się też podrożenie mąki, a to o 1 koronę. Handlarze mąką przepowiadają, iż wobec niestałej pogody, wobec rychłej zimy tegorocznej, cena produktów będzie niebywałą, szczególniej w listopadzie i grudniu. Wskazanem by zatem było, by piekarze już teraz zaopatrywali się w mąkę na zimę, dopóki jest tańsza, gdyż nikt przewidzieć nie może, co nastąpi. Są wprawdzie tacy naiwni, którzy twierdzą, że ceny zboża i mąki muszą upaść, ale wobec nieurodzaju, a częścią wobec ważnych wypadków politycznych w ostatnich czasach wcale się to nie zapowiada.

Na rynkach światowych okazał się wielki brak mąki przedniej. Mąkę średniej jakości wywieziono w ostatnim tygodniu olbrzymią ilość do górnych Węgier, Bośni i Dalmacyi. Fakt, iż te skądinąd urodzajne kraje w tym roku muszą sprowadzać mąkę z zagranicy, wcale nie wróży spadku cen.

Zapowiada się też znaczne zredukowanie mlewa z tego powodu, iż galicyjskie zboże w tym roku zupełnie chybiło, — a cena zagranicznych zbóż są strasznie wygórowane. Notowano pszenicę na październik K. 12, na kwiecień K. 12·20 za 50 klgr. Pszenicę, z której można uzyskać 78 klgr. mąki, notowano w Budapeszcie K. 12·20 za 50 kl. Syndykat Towarzystw Rolniczych w Krakowie przesyła nam następujący komunikat:

Notowania zagraniczne są wysokie, i zdawałoby się, że *hausa* na rynkach monarchii powinna wziąć górę. Spodziewaćby się tego można tem więcej, że zaofiarowanie gotowego zboża na Węgrzech jest małe, a stan dróg wodnych, z powodu posuchy, niekorzystny dla transportu. Jeżeli mimoto ceny Pesztu i Wiednia raczej przeciwną wskazują w ostatnich dniach tendencyę, to z powodu tego należy szukać w ogólnych skargach młynarzy na stały odbyt mąki, jak również w tem, że pogłoski wojenne wcale nie znajdują w sferach kupieckich posłuchu i żadnego znaczenia nie wywierają. Nasz targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnem, a wobec małego zaofiarowania, chęć kupna była dobra, ceny zaś utrzymały się z łatwością.

Sprzedawano: Pszenicę białą 10·25 do 10·65 K., czerwoną 10·25 do 11·50 K., uszkodzoną 8·75 do 9·75 K., żyto od 9·25 do 10 K., otręby pszenne 5·60 — 5·90 K., otręby żytnie 5·50 — 5·80 K wszystko za 50 klgr.

W Budapeszcie sprzedawano: Pszenica na październik 11·91 — 11·92, na kwiecień 12.06 — 12·07 K., żyto na październik 9·71—9.72, na kwiecień 10·06— 10·07. Wszystko za 50 klgr.

Budapeszteńskie młyny notują następujące ceny mąki, za 50 klgr.

Mąka pszeniczna:

Nr. 0 od K 17·90 do 18·40. Nr. 1 od K. 17·50 do 18·00. Nr. 2 od K. 17·10 do 17·60 Nr. 3 od K. 16·70 do 17·30 Nr. 4 od K. 16·40 do 17·10 Nr. 5 od K. 16·10 do 16·90 Nr. 6 od K. 15·70 do 16·30 Nr. 7 od K. 14·20 do 15·30 Nr. 7 1/2 od K, 13·50 do 14·00 Nr. 7 3/4 od K. 10·80 do 12·50 Nr. 8 od K. 8 do 8·20.

Mąka żytnia:

Nr. 0—15·70 Nr. 0/1—15·20 Nr. 1—14·76 Nr. 1/3 —13·20 Nr. 2—11·60 Nr. 3—9·50.

Tendencya ustawicznie silna, ceny jeszcze pójdą w górę. Zapotrzebowanie znaczne, chęć kupna ożywiona.

Wyższe ceny, czy mniejsza waga?

Amerykańska „Bakers-Reviev“ („Przegląd piekarski“) zamieszcza pod powyższym tytułem szereg uwag. Ponieważ uwagi te odpowiadają w zupełności stosunkom galicyjskim, przeto wartoby zapoznać się z tem, co pisze wspomniany wyżej organ amerykańskich majstrów piekarskich.

Stosunki w Ameryce niemal takie same jak u nas. Mąka w ostatnich latach podskoczyła tam niemal o 6 koron na 100 kilogramów, płaca robotnicza podwyższona znacznie; taksamo ceny węgla, masła, maku, drożdży, środków pomocniczych itp. znacznie podrożały. Wszystkie artykuły potrzebne dla piekarza w codziennem życiu tak samo zdrożały. We wszystkich pismach amerykańskich dają się słyszeć skargi tamtejszych piekarzy na mały i lichy zarobek. W ostatnich czasach nawet piekarze amerykańscy ogłosili w pismach europejskich odezwę, aby nasi piekarze nie jechali tam, gdyż zapanowały tam niemożliwe stosunki. Pomimo olbrzymich wkładów jest wielu piekarzy, którzy na swoje utrzymanie nie mogą zarobić.

Wobec tego wszyscy piekarze we większych miastach złączyli się w stowarzyszenia, aby uratować egzystencyę pojedynczych majstrów. Jako zasadę postawiono, że piekarz jest jeszcze za mało wyszkolonym pod względem kupiectwa, i bez łączenia się w większe towarzystwa nie mógłby się utrzymać a przynajmniej nie uzyskałby odpowiedniego cennika. Ci piekarze, którzy mają jeszcze zmysł handlowy, sami obstać nie mogą, gdyż są zawsze otoczeni innymi piekarzami, którzy źle rachują swoje przychody i rozchody, a spostrzegają się dopiero wówczas, gdy już w kasie braknie pieniędzy na zapłacenie mąki, a więc wtedy, gdy już ich egzystencya jest zagrożoną. — I wtedy właśnie przychodzą do tego przekonania, że czyniąc konkurencyę innym piekarzom przez tańsze sprzedawanie towaru, sami na tem najgorzej wyszli. Potem się dopiero podnosi krzyk, wielu by chciało złe naprawić, ale często bywa już za późno.

Te same stosunki, co u nas. Autor artykułu cytowanego jest zdania, że pod żadnymi warunkami nie można wyrabiać mniejszego chleba, przeciwnie, powinno się w danym razie podnieść cenę. Jeżeliby się przy obecnej drożyźnie odpowiednio chleb zmniejszyło, to trzebaby go o jakie 25% zmniejszyć, aby wyjść na swoje. Musimy dojść do tego, aby cena chleba mogła być zmienianą odpowiednio do ceny materyału surowego, jak każdy inny towar.

Żaden kupiec nie powstydzi się podnieść ceny cukru jeżeli on go drożej z fabryki kupi. Szewc podniesie cenę obówia, jeżli skóra podrożeje. Rzeźnik tak samo podniesie ceny mięsa, jeżli bydło drogie. Słowem bierzmy jakikolwiek artykuł handlowy, cena jego pójdzie w górę, jeśli surowy materyał, z którego dany artykuł pochodzi, podrożeje. Dlaczegóż zatem piekarz nie ma podnosić ceny pieczywa, skoro rolnicy i handlarze zbożem podnoszą ceny zboża a składy mąki czynią to samo? Jedyną przeszkodą w tem jest to, że wielu piekarzy nie umie liczyć. Gdyby piekarze mieli także kupiecki zmysł, to by z pewnością spróbowali uczynić tak, jak wyżej powiedziano — i wliczyliby chleb do artykułów takich samych, jak tych, których cena dowolnie się podnosi lub zniża".

Nie możemy zaprzeczyć, że w wywodach amerykańskiego piekarza leży wielka prawda, i polscy piekarze powinni się również do tego zastosować.

U nas jednak pod tym względem panują inne prądy i nie wszędzie zdanie amerykańskiego piekarza dałoby się zastosować. Chcąc jednak poznać ducha wśród naszych piekarzy, zapytujemy się, jak zapatrują się na wywody powyższe? Odpowiedzi zamieścimy w numerze.

MAŁY FEJLETON.

JAK RÓŻNE NARODY CHLEP PIEKĄ.

Jak smacznym jest nasz pszeniczny chlebuś, albo nasza bułeczka. Nie do uwierzenia jednak, jaki chleb spożywają mieszkańcy ziemi w różnych krajach na świecie. Zaczniemy od naszego kraju. Wiadomo, że u nas Bojki i Huculi pieką przeważnie placki owsiane, z mąki mielonej na żarnach. Gdy te placki szczerstwieją, maczają je w wodzie. Rusini spożywają chleb żytni razowy, dalej kukurudziany, jęczmienny z domieszką tartych ziemniaków. Tylko na większe uroczystości kościelne lub rodzinne wypiekają chleby z pytlowanej mąki pszenicznej. Pieką też chleb z tartych jabłek, a nawet ze suszonych, a następnie zmielonych żołędzi. Bób i fasola odgrywa również ważną rolę w pieczeniu. Tak zwane chleby morawskie pieczone są z żytniej mąki z domieszką bobowej. W czasie głodu pieczono w Galicyi chleb z otręb, a nawet ze sieczki.

W okolicach Prądnika koło Krakowa znane są chleby mazurskie, wielkich rozmiarów. Jak mieszkańczy tamtejsi celują w wypiekaniu chleba świadczy fakt, iż na wystawie we Lwowie w roku 1894 znajdował się bochenek chleba nadesłany z Prądnika, a wypieczony z całego korca mąki. Znane są też w Galicyi, szczególniej we Lwowie, chleby kulikowski i żółkiewski. Pierwszy znany jest pod nazwą żydowskiego, gdyż przeważnie żydzi go wypiekają i żydzi go spożywają. Drugi odznacza się tem, iż piecze się go z razowej mąki pszenicznej z silną domieszką tłuczonego kminku.

Bułki w Galicyi spożywane są różnej nazwy i różnego typu. Prawdziwe polskie bułki mają kształt podłużny, są wypiekane z mąki pszenicznej przedniego gatunku. Dalej idą wiedeńskie, czyli tak zwane Kajzerki, bułki warszawskie, parówki itp. Podobnie rogalki lub rożki mają różny kształt i nazwę. Wszystkie te gatunki są wypiekane z najpiękniejszej mąki pszenicznej, z dodaniem masła, mleka, cukru i innych przypraw.

Powszechnie też po miastach galicyjskich spożywanym bywa tak zwany chleb Grahama. — Pierwszy zaczął go piec amerykański lekarz i piekarz zarazem, dr. Graham, i od niego chleb ten ma nazwę. Ostatnie jednak badania zakładu wiedeńskiego wykazują, iż chleb ten nie posiada tych własności zdrowotnych i substancyi proteinowych, ile mu przypisywano.

Zamieszkali w Galicyi niemcy pieką przeważnie wielkie, kilkukilogramowe bochenki z własnej mąki żytniej. Zaczyniają pytlowaną, a mieszają razową. Chleb ten może dłuższy czas wytrwać.

W wielu okolicach na Mazowszu galicyjskiem wypiekają pulchne placki z mąki pszenicznej, a we środku dają silną zaprawę szafranu. U Rusinów w jesieni świąteczną potrawą są duże placki z żarnowej mąki żytniej lub pszenicznej, wewnątrz z kapustą i ziemniakami, wypiekane. Nie wspominamy tu o pieczywie luksusowem, względnie świątalnem, gdyż jest ono właściwością wszystkich ludów w Austryi zamieszkałych, zresztą nie należy ono do „chleba powszedniego". (Dok. nast.)

DROBIAZGI i POUCZENIA.

II. Kongres stanu średniego, jaki w pierwszych dniach zeszłego miesiąca obradował we Wiedniu, miał doniosłe znaczenie dla całego stanu rękodzielniczego. Wprawdzie specyalnie dla nas piekarzy nie powzięto żadnych uchwał, ale w ogólności uchwały kongresu są decydujące.

Kongresy stanu średniego biorą swój początek w Brukseli, gdzie zorganizowane już rękodzielnictwo belgijskie postanowiło stworzyć międzynarodowy związek, którego zadaniem jest zwoływanie co kilka lat kongresy w większych miastach Europy, na których omawiane mają być kwestye, dotyczące ruchu rękodzielniczego w Europie i rozpatrywanie potrzeb stanu średniego.— Tegoroczny kongres odbył się we Wiedniu ze względu na to, iż inicyatorem jego było nowo utworzone ministerstwo pracy. Wszystkie narodowości europejskie wysłały swoich delegatów, którzy podzielili się na sekcye. Przez 4. dni trwały obrady, a wynik ich ogłoszonym zostanie później, gdyż prace w poszczególnych komisyach nie zostały na czas wykończone.

Z ważniejszych spraw, mających zasadnicze znaczenie dla naszego rękodzieła, poruszono sprawy: zawodowe wykształcenie średnich producentów i wyposażenie ich w tego rodzaju środki pomocnicze, które wzmogłyby ich zdolność konkurencyjną; ochrona lokalnego przemysłu domowego; organizacya działalności stowarzyszeń gospodarczych handlowych, ze szczególnem uwzględnieniem dostaw wojskowych; kierunek polityki stanu średniego ze względu na kwestyę mieszkań i w. i. — Wynik obrad nie omieszkamy w swoim czasie podać do wiadomości naszych Czytelników.

Badania lekarskie uczniów piekarkich. Przed niedawnym czasem odniósł się miejski urząd policyjny w Ludwiksburgu do urzędu gminnego tamże z propozycyą, aby urządzane były kwartalne badania lekarskie uczniów i pomocników piekarskich. Rada miejska rozpatrując ten wniosek, uchwaliła urządzać nie kwartalne, ale miesięczne badania, do których ma być jeden z lekarzy przeznaczonym. Ogół majstrów piekarskich w tem mieście niechętnie przyjął tej treści uchwałę, gdyż podobna uchwała wprowadza opinię w złe wyobrażenie o majstrach, która może sądzić, że Bóg wie co za nieporządki i co za choroby gnieżdżą się w piekarniach. Wnieśli więc przeciw tej uchwale protest, motywując go tem, iż już sama ustawa nakazuje rewizye piekarń i badania zatrudnionego w niej personalu, a więc mięszanie się policyi do takich spraw jest bezpodstawne. Zresztą my mamy kasy chorych i każdy chory uczeń natychmiast zostaje zgłoszonym.

Jubileusz. W tych dniach święcił w wiosce Sławkowie na Morawie 60-letni jubileusz urodzin dr. Wacław hr. Kaunitz. Nie wspominalibyśmy o tem, gdyby nie ta okoliczność, iż on pierwszy, będąc posłem, wygłosił w parlamencie wiedeńskim w r. 1894 wielką mowę, w której zwrócił uwagę rządu i parlamentu na smutny stan przemysłu piekarskiego w Austryi, i domagał się od rządu, by zaopiekował się tym stanem. Mowa jego wywołała wówczas wielkie wrażenie i liczne dysputy.

Czy może uczeń być przyjętym równocześnie do dwóch zawodów? Pytanie to nasunęło się z okazyi następującego wypadku: Piekarz W. w T. prowadzi piekarstwo, a równocześnie handel towarów mięszanych. Przyjąwszy ucznia z prowincyi zgłosił go do stowarzyszenia piekarzy jako ucznia piekarskiego. Po kilku dniach zgłosił go znowu do gremium kupieckiego, jako ucznia w handlu. Ale gremium odmówiło przyjęcia ucznia jako praktykanta z tego powodu, iż chłopiec zapisanym już był w cechu piekarkim jako uczeń. Sprawa poszła do starostwa, to jednak nie dało żadnego rozstrzygnięcia. Wtedy izba handlowa wdała się w to i rozstrzygnęła, iż uczeń nie może być zatrudnionym równocześnie w dwóch różnych od siebie zawodach, albowiem: piekarstwo a handel towarów mięszanych są według ustawy przemysłowej dwa różniace się między sobą przemysły. Pierwszy jest rzemiosłem, drugi kupiectwem. Według §. 97. ust. przem. uczniem jest ten, kto do właściciela danego rzemiosła wstąpi do nauki celem wyuczenia się rękodzieła (a nie rękodzieł). Według §. 99. ust. 3. tejże ustawy uczeń uczęszczać ma do szkoły dopełniającej; do jakiej zatem szkoły w takim wypadku ma uczęszczać? Według §. 122. można wypowiedzieć stosunek ucznia do majstra, gdy uczeń zmienia naukę lub przechodzi do innego majstra. W ciągu pierwszego roku uczeń zerwawszy stosunek nauki, wstąpić do innego zawodu bez zezwolenia poprzedniego naukodawcy nie może. Po wyuczeniu ma uczeń w myśl § 104 otrzymać świadectwo. Z tych wszystkich przepisów wynika jasno, że ustawa ma na myśli tylko jeden przemysł. Należy dalej podnieść, że uczeń jest członkiem stowarzyszenia. Do którego zatem stowarzyszenia należy go zaliczyć, gdy będzie odbywał naukę w dwóch zawodach? Jeżeli ustawa żąda fachowego wyuczenia ucznia w obranym zawodzie, to należy postępować w myśl § 99 ust. przem., a niedopuszczać przyjmowania ucznia do podwójnego zawodu, gdyż w takim razie ani jednego, ani drugiego dobrze się nie wyuczy.

Uboczne sklepy. Na mocy noweli do ustawy przem. z 5. lutego 1907 l. 26. Dz. u. p. poczyniono znaczne ulgi przy zakładaniu filii rękodzielniczych w ten sposób, że filię taką wystarczy zgłosić do władzy przemysłowej nawet i wtedy, jeśli filię zakłada się po za obrębem miejscowości, w której główna pracownia się znajduje. Dawniej takie zgłoszenie możliwe było tylko wtedy, jeśli filię otwierano w tej samej miejscowości, w której mieści się główna pracownia, w przeciwnym razie musiano ją zgłaszać jako nowy zawód. Podobnież i przy zakładaniu filii przemysłów koncesyonowanych, wystarczy tylko teraz pozwolenie władzy przemysłowej. Zaszło zatem pytanie, jakie opłaty stemplowe w tych razach mają być uiszczone. — Dawniej zgłoszenie o otwarciu filii w tem samem mieście, gdzie się znajduje zawód główny, stemplowano stemplem na 1. koronę, podczas gdy zgłoszenie otwarcia przemysłu podlegało skali stemplowej według liczby mieszkańców miejscowości. Ministerstwo finansów orzeczeniem z dnia 19. maja 1908 do l. 61.099 rozstrzygnęło sprawę w ten sposób, że wszystkie zgłoszenia jak wyżej wymienione, o otwarciu filii czy to wolnego przemysłu, czy koncesyonowanego, podlegają opłacie stemplowej na 1. koronę. Natomiast zgłoszenia otwarcia filii po za obrębem miejscowości głównej siedziby przemysłu podlegają skali miejscowej według liczby mieszkańców danej miejscowości.

Stare marki pocztowe. Od dnia 1. listopada b. r. można używać do frankowania listów wyłącznie tylko marek nowego wydania.

Marki pocztowe poprzedniej emisyi nalepione na listach po 31. października b. r. są nieważne, a listy takiemi markami zaopatrzone, będą traktowane, jak listy nieopłacone.

Marki pocztowe poprzedniej emisyi nieużywane, będące jeszcze po dniu 31. października b. r. w posiadaniu publiczności, mogą być w czasie od 1. listopada do 31. grudnia 1908 wymieniane we wszystkich urzędach pocztowych bezpłatnie na marki nowego wydania, zaś od 1. stycznia 1909 nadal tylko za wymianę po 1. halerzu od każdej marki.

Zaznacza się jednak wyraźnie, że powyższe postanowienia dotyczą wyłącznie marek pocztowych. Natomiast wszelkie inne znaczki pocztowe, a więc karty korespondencyjne, listy kartkowe, opaski, karty oszczędności, blankiety telegramów

kredytowanych, oraz formularze dla opłaty podatków, dawnej emisyi, są nadal ważne.

Rewizya piekarń. Ze Stanisławawa donoszą nam: W ubiegłym tygodniu przeprowadziła komisya składająca się z komisarza pow. p. Kierskiego, lekarza pow. dr. Gołębiowskiego, fizyka miejskiego dr. Kubisztala i komisarza inspekcyi przemysłowej p. Tatarczuka rewizyę piekarń, mleczarń i fabryk wody sodowej.

O ile dowiedzieliśmy się znaleziono w niektórych piekarniach np. przy ulicy Sedelmajerowskiej, Gołuchowskiego i Zarwańskiej niemożliwy brud i nieporządek. Są to piekarnie izraelickie. W piekarni przy ul. Gillera l. 3 wykryto 2 wypadki tajonej od tygodnia szkarlatyny, wobec czego zamknięto ją natychmiast z urzędu. W innych piekarniach nie znaleziono żadnych braków, a jedną, co z naciskiem i radością podnieść musimy, przy ul. Lipowej należącą do p. *Dr. Paszkowskiego* uznano za wzorową. Tak urządzenie jej jak i wyrób pieczywa odpowiadają wszelkim wymogom hygieny, dbałość o zdrowie robotników i jak największa czystość są dowodem, że właściciel świadom swych obowiązków wobec odbiorców, spełnia je jak najściślej.

Echa strejku piekarskiego. Dnia 17 maja b. r. wybuchł w Krakowie strajk robotników piekarskich, przy którym niektórzy czeladnicy dopuszczali się różnych karygodnych nadużyć: bili i kaleczyli, tak katolickich, jak żydowskich robotników, chcących pracować, rzucili się na majstra piekarskiego p. Troczyńskiego i ciężko go pobili. Nadużycia nie uszły płazem. Prokuratorya zarządziła dochodzenia karne, a po ich przeprowadzeniu oskarżyła 8 czeladników piekarskich o zbrodnię gwałtu publicznego, a trzech z nich także o kradzież ... wina. Rozprawa odbyła się 20 z. m. pod przewodnictwem radcy Dra Trzaskowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli czeladnicy: Jan Prokop, Wawrzyniec Frycz, Wiktor Mroziewicz, Wojciech Duszyk, Leon Żychowicz, Józef Paździor, Andrzej Jankowski. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora Dr. Rychlik, bronili adwokaci Drowie Rowiński, Heski, Liebermann i Drobner.

W akcie oskarżenia podano, że obwinieni pobili czeladników Zielińskiego, Lipschütza, Kurzweila, Gurbiela oraz majstra Troczyńskiego; dalej, że wybili okna w piekarniach pp. Bornsteina, Pachla i Kroka; wreszcie że na szkodę majstra Gawędzkiego skradli niektórzy z obwinionych wino i wypili je na imieninach robotnika Jaskulskiego.

Obwinieni przeważnie wypierali się winy bicia czeladników, oraz majstra, na co przewodniczący zwrócił uwagę, że to nie jest po „bohatersku" bić kogoś a potem wypierać się czynu.

Na podstawie werdyktu trybunał skazał Jana Prokopa i Wojciecha Duszyka na 5 dni aresztu, Wawrzyńca Frycza i Wiktora Mrozowicza na 3 tygodnie aresztu, Stanisława Smoleńskiego i Andrzeja Jaśkowskiego na 10 dni aresztu, Józefa Paździora na 2 tygodnie aresztu. Zychowicza uwolniono od winy i kary. Oprócz Frycza i Paździora, którzy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu, inni wyrok przyjęli.

Nowy przyrząd do opalania pomieszkań ropą. W chwili kiedy szerokie zainteresowanie budzi nowo wynaleziony przyrząd do opalania pomieszkań ropą pana Zimy i Ski, a który przez powagę fachową w osobie pana Załozieckiego został uznany jako dobry i nadający się do użytku, w tej chwili dowiadujemy się o drugim nowo wynalezionym przyrządzie pomysłu pana Domiszewskiego, który posiada tę zaletę, że spala ropę odbenzynowaną a temsamem usuwa wątpliwości eksplozyi, następnie dokładnie spala gazy, przez co nie zanieczyszcza kanałów pieca, wreszcie dowolnie reguluje palenie — to znaczy, że ogień bez przerwy można podsycać i podtrzymywać, lub każdej chwili ugasić.

Przyrząd już zgłoszony do opatentowania. Próby przyrządu odbędą się niebawem w obecności zaproszonych gości.

Zaznaczyć tu przypada, że jeżeli przyrząd do opalania ropą da się także w piekarskich piecach zastosować, w takim razie nastanie ogromny przewrót w tej gałęzi rękodzieła. Ropa jest bowiem najtańszym materyałem palnym, o wielkiej wydatności. Ogólne zainteresowanie się wynalazkiem p. Domiszewskiego świadczy o tem, iż opalante pieców i maszyn ropą jest kwestyą niedalekiej już przyszłości. W takim razie węgiel znajdzie wielkiego konkurenta i ceny jego znacznie spadną.

Postęp zasiewów i zbiorów w zachodniej części kraju z końcem września 1908 r. (Komunikat Biura statystycznego c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie).

Panujące od początku miesiąca w dalszym ciągu słoty z małemi chwilowemi przerwami, przeszły w drugiej połowie miesiąca w okres więcej pogodny odznaczający się jednak chłodem. Udało się wreszcie dokończyć żniw i zbiorów zbóż jarych, które w przeszłym miesiącu w wielu okolicach na pniu jeszcze stały. Roboty polne pod siewy ozimin i same siewy doznały jednak z powodu tej niepogody, co zresztą było do przewidzenia, ogromnego opóźnienia zwłaszcza, w ziemiach gliniastych, rędzinnych i w położeniach niższych, a były i takie miejscowości, gdzie upraw dokonać zupełnie nie można było. Często z konieczności ograniczano się na jednorazowej przedsiewnej orce, często też nie można było do siewów z powodu zbytniego rozmiękczenia gleby użyć siewników. Opóźnienia doznały roboty nie tylko na obszarach dworskich, gdzie czasem brak ludzi odczuwać się dawał, lecz i u włościan a to także z powodu braku ziarna siewnego, o które starać się byli zmuszeni. Orki pod zboże jare dotychczas ledwo rozpoczęte, nawóz pod przyszłe okopowe trudno nieraz wywieść w pole.

Zasiewy ozimin, których zdołano dokonać co najwyżej w połowie z powodu panującego zimna wschodzą nierównomiernie i nie mogą się należycie rozwijać, to też stan ich ogólnie przedstawiają sprawozdawcy dla pszenicy mniej jak średni, dla żyta mało co lepszy jak średni.

Rozwiązanie organizacyi robotniczej w Czechach Czeski *„Związek robotniczy" został rozwiązany przez namiestnika z powodu anarchistycznej propagandy.* W nocy z poniedziałku na wtorek odbyła się *rewizya u pojedynczych członków*, a głównie *w redakcyi Komuny*, przyczem *znaleziono bogaty materyał*, który skonfiskowano. Równocześnie z zawieszeniem czynności federacyi, zastanowiono

także czynności pojedynczych grup miejscowych tego zjednoczenia i dokonano tamże rewizyi, przyczem również *skonfiskowano wiele ważnych pism*.

Popieranie rękodzieła. Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady przybocznej dla popierania rękodzieła przy ministerstwie robót publicznych. Minister Gessman podniósł wielkie znaczenie tej Rady i jej zadania i poświęcił wspomnienie ś. p. Dr. Małachowskiemu.

Jubileuszowe karty korespondencyjne. Jak wiadomo, przygotował zarząd poczt austryackich wydanie jubileuszowych kartek korespondencyjnych. Kartki te pojawiły się w drobnej sprzedaży w dniu 18 sierpnia. Według zapowiedzi pism wiedeńskich, wygląd ich zewnętrzny jest bardzo artystyczny. Na jednej stronie kartki jest portret cesarza, ryty według fotograficznego zdjęcia oraz dwa widoczki, Burgu i Schönbrunnu. Winiety motyw zasadniczy stanowią orły austryackie. W zakończeniu są cyfry 1848 i 1908 i wreszcie skrócony tytuł cesarski. Na odrotnej stronie kartki, rozdzielonej na dwie części, znajduje się znaczek pocztowy, podobny do jubileuszowej marki za 30 h., przedstawiającej cesarza z 1848 r. Cena korespondentek wynosi 15 hal. za sztukę, a będą sprzedawane tylko w czasie od 18 sierpnia do 31 grudnia b. r.

Zamykać szynki w niedziele i święta! Takie hasło rozbrzmiewa jak długa i szeroka Galicya. Jest to wprawdzie krok znaczny na drodze do otrzeźwienia — ale środek ten będzie tylko wtenczas skutkował, jeśli wszyscy poprą czynnie to żądanie. Na to nie potrzeba koniecznie ustawy, bo nie ustawa, *ale zrozumienie* **szkodliwości trunków** powstrzymuje od nałogowego picia.

KOMUNIKATY REDAKCYJNE.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Naszych Czytelników prosimy, by towary i maszyny, jak i wszelkie zamówienia swoje uskuteczniali tylko u tych firm, które się ogłaszają w naszem piśmie, gdyż są one polecenia godne.

Od Redakcyi. Zbliża się zima, a z nią wielu czeladników pozostaje bez pracy. Jesteśmy w możności każdemu, **bezpłatnie** postarać się o pracę, ale oczywiście poszukujący jej musi się do nas z tem zaufaniem zwrócić. Dlatego każdy czeladnik piekarski poszukujący zatrudnienia, niech nie zwleka, ale czemrychlej do nas się zgłosi, miejscowi osobiście — lub listownie. Panów pracodawców, zwracających się do nas z prośbą o polecenie im czeladnika, prosimy w pierwszym rzędzie o dokładny adres, podanie warunków i o nadmienienie, jakiego czeladnika potrzebuje (piecowego, miszera do bułek, do chleba i t. p.) gdyż dopiero wtedy możemy dogodnego pracownika wysłać. Za nastręczenie panowie pracodawcy płacą koronę. W razie potrzeby listownego porozumienia się prosimy zawsze załączyć markę na odpowiedź.

Od wydawnictwa. Kolegów naszych upraszamy o nadsyłanie nam wiadomości z kraju, dotyczących ruchu piekarskiego jak zarazem o podanie nam adresów swych znajomych majstrów, byśmy mogli im numera okazowe wysłać.

Panów młynarzy prosimy o podawanie nam cen mąki w odnośnych miejscowościach, celem zamieszczenia ich bezpłatnie w naszem piśmie.

Zawiadamiamy, iż egzemplarze nowej ustawy przemysłowej już nadeszły i są do nabycia po 3 korony nieoprawione.

Biuro pracy, wprowadzone przy naszem piśmie, dostarcza robotnikom pracę bez wynagrodzenia, zaś p. kolegom majstrom polecamy robotników za wynagrodzeniem 1 korony.

Wszystkich Kolegów, którzy zwracają się do nas z zapytaniem w swoich interesach prosimy zawsze o załączenie marki na odpowiedź listowną.

Cenna książka. Nakładem Cechu piekarzy krakowskich wyszła interesująca książka pod tytułem: „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej. Na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu tłumaczył dr. Franciszek Bardel“. Ciekawy ten wyciąg ze starodawnych dokumentów cechowych opisuje wiernie życie piekarzy w czasach średniowiecznych i współczesnych. Książeczka ta jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 60 hal., którą to należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych po 10 h. W książeczce tej mieszczą się ilustracye, przedstawiające starodawne zabytki krakowskiego cechu piekarzy.

NADESŁANE

Poszukuje się **natychmiast** zdolnego, dobrze obznajomionego w swym fachu, inteligentnego **czeladnika** piekarskiego do pieczywa białego i czarnego, do większej piekarni na prowincyi. — Wiadomość w Administr. „Gazety piekarskiej“

Realność w Wadowicach (dom mieszkalny, piekarnia z kompletnem urządzeniem, obszerny sklep, dwa place nadające się na skład węgla) przy głównym trakcie, blisko fabryk, 12 lat wolnych, z powodu przesiedlenia się z **wolnej ręki do sprzedania.** Wiadomość w Administracyi „Gazety piekarskiej“.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 20 lipca b. r. otworzyłem

NOWĄ PIEKARNIĘ „CERES“

przy ulicy Kalwaryjskiej l. 18
w Podgórzu

w której wypiekam wszelkiego rodzaju pieczywo trzy razy dziennie.

Tomasz Michałkiewicz.

Piece piekarskie

buduje, przebudowuje, naprawia,
układa posadzki (herty)

Jan Stępiński
majster murarski
w Podgórzu
ul Kalwaryjska l. 58.

PIEKARNIA

w śródmieściu, w najruchliwszym punkcie Krakowa, w pełnym ruchu, z całem urządzeniem, z **raz do odstąpienia.**

Wiadomość w Administracyi «Gazety Piekarskiej», Garbarska 12.

Chrystyan Rau

Eger (Cheb) w Czechach
ul. Szkolna, 61
dostawca urzędów rządowych,

poleca się Szanownym Panom Majstrom piekarskim i interesantom.

Budowa, przebudowa i naprawa pieców wszelkiego systemu.

Najlepsze polecenia!
Najdalej idąca gwarancya!

Na składzie wszelkie części składowe radeburgskich płyt hertowych na spód i do sklepień itd.

Zastępcy we wszystkich większych miejscowościach poszukiwani.

Katalogi i cenniki na żądanie gratis.

Piece piekarskie

buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)

Kazimierz Stępiński
majster murarski
w Podgórzu
ul. Kalwaryjska 58.



Wszelkie wyroby koszykarskie

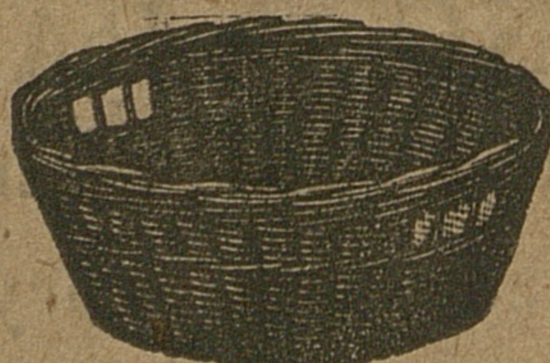


z trzciny, wikliny, słomy itp. patentowane dostarcza w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych

JAN MICHALETZ, fabryka koszyków
Wiedeń XIV,
ulica Benedykta Schelingera 18.

Żądajcie cenników.







Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Leon Bałuk.** Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 11. Kraków, 1. listopada 1908. Rok I.



„Gazeta Piekarska“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje na cały rok 6 koron, na pół roku 3 korony, numer pojedynczy 30 halerzy. W Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 dolary rocznie. Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy, Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10-cio halerzową. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia umieszczamy po 40 hal. za wiersz petitowy pierwszy raz, następne po 30 hal. Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Adres: „Gazeta Piekarska“, Kraków, ul. Garbarska l. 12.

Przegląd mączny.

Kursa pszenicy ustawicznie we wszystkich krajach idą w górę. Wskutek tego objawia się też podrożenie mąki, a to o 1 koronę. Handlarze mąką przepowiadają, iż wobec niestałej pogody, wobec rychłej zimy tegorocznej, cena produktów będzie niebywałą, szczególniej w listopadzie i grudniu. Wskazanem by zatem było, by piekarze już teraz zaopatrywali się w mąkę na zimę, dopóki jest tańsza, gdyż nikt przewidzieć nie może, co nastąpi. Są wprawdzie tacy naiwni, którzy twierdzą, że ceny zboża i mąki muszą upaść, ale wobec nieurodzaju, a częścią wobec ważnych wypadków politycznych w ostatnich czasach wcale się to nie zapowiada.

Na rynkach światowych okazał się wielki brak mąki przedniej. Mąkę średniej jakości wywieziono w ostatnim tygodniu olbrzymią ilość do górnych Węgier, Bośni i Dalmacyi. Fakt, iż te skądinąd urodzajne kraje w tym roku muszą sprowadzać mąkę z zagranicy, wcale nie wróży spadku cen.

Zapowiada się też znaczne zredukowanie mlewa z tego powodu, iż galicyjskie zboże w tym roku zupełnie chybiło, — a cena zagranicznych zbóż są strasznie wygórowane. Notowano pszenicę na październik K. 12, na kwiecień K. 12·20 za 50 klgr. Pszenicę, z której można uzyskać 78 klgr. mąki, notowano w Budapeszcie K. 12·20 za 50 kl. Syndykat Towarzystw Rolniczych w Krakowie przesyła nam następujący komunikat:

Notowania zagraniczne są wysokie, i zdawałoby się, że *hausa* na rynkach monarchii powinna wziąć górę. Spodziewaćby się tego można tem więcej, że zaofiarowanie gotowego zboża na Węgrzech jest małe, a stan dróg wodnych, z powodu posuchy, niekorzystny dla transportu. Jeżeli mimoto ceny Pesztu i Wiednia raczej przeciwną wskazują w ostatnich dniach tendencyę, to z powodu tego należy szukać w ogólnych skargach młynarzy na stały odbyt mąki, jak również w tem, że pogłoski wojenne wcale nie znajdują w sferach kupieckich posłuchu i żadnego znaczenia nie wywierają. Nasz targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnem, a wobec małego zaofiarowania, chęć kupna była dobra, ceny zaś utrzymały się z łatwością.

Sprzedawano: Pszenicę białą 10·25 do 10·65 K., czerwoną 10·25 do 11·50 K., uszkodzoną 8·75 do 9·75 K., żyto od 9·25 do 10 K., otręby pszenne 5·60 — 5·90 K., otręby żytnie 5·50 — 5·80 K wszystko za 50 klgr.

W Budapeszcie sprzedawano: Pszenica na październik 11·91 — 11·92, na kwiecień 12.06 — 12·07 K., żyto na październik 9·71—9.72, na kwiecień 10·06— 10·07. Wszystko za 50 klgr.

Budapeszteńskie młyny notują następujące ceny mąki, za 50 klgr.

Mąka pszeniczna:

Nr. 0 od K 17 90 do 18 40. Nr. 1 od K. 17 50 do 18 00. Nr. 2 od K. 17·10 do 17 60 Nr. 3 od K. 16·70 do 17·30 Nr. 4 od K. 16 40 do 17·10 Nr. 5 od K. 16·10 do 16·90 Nr. 6 od K. 15 70 do 16·30 Nr. 7 od K. 14·20 do 15·30 Nr. 7 1/2 od K, 13·50 do 14·00 Nr. 7 3/4 od K. 10·80 do 12 50 Nr. 8 od K. 8 do 8·20.

Mąka żytnia:

Nr. 0—15 70 Nr. 0/1—15·20 Nr. 1—14 76 Nr. 1/3 —13 20 Nr. 2—11·60 Nr. 3—9 50.

Tendencya ustawicznie silna, ceny jeszcze pójdą w górę. Zapotrzebowanie znaczne, chęć kupna ożywiona.

Wyższe ceny, czy mniejsza waga?

Amerykańska „Bakers-Reviev“ („Przegląd piekarski“) zamieszcza pod powyższym tytułem szereg uwag. Ponieważ uwagi te odpowiadają w zupełności stosunkom galicyjskim, przeto wartoby zapoznać się z tem, co pisze wspomniany wyżej organ amerykańskich majstrów piekarskich.

Stosunki w Ameryce niemal takie same jak u nas. Mąka w ostatnich latach podskoczyła tam niemal o 6 koron na 100 kilogramów, płaca robotnicza podwyższona znacznie; taksamo ceny węgla, masła, maku, drożdży, środków pomocniczych itp. znacznie podrożały. Wszystkie artykuły potrzebne dla piekarza w codziennem życiu tak samo zdrożały. We wszystkich pismach amerykańskich dają się słyszeć skargi tamtejszych piekarzy na mały i lichy zarobek. W ostatnich czasach nawet piekarze amerykańscy ogłosili w pismach europejskich odezwę, aby nasi piekarze nie jechali tam, gdyż zapanowały tam niemożliwe stosunki. Pomimo olbrzymich wkładów jest wielu piekarzy, którzy na swoje utrzymanie nie mogą zarobić.

Wobec tego wszyscy piekarze we większych miastach złączyli się w stowarzyszenia, aby uratować egzystencyę pojedynczych majstrów. Jako zasadę postawiono, że piekarz jest jeszcze za mało wyszkolonym pod względem kupiectwa, i bez łączenia się w większe towarzystwa nie mógłby się utrzymać a przynajmniej nie uzyskałby odpowiedniego cennika. Ci piekarze, którzy mają jeszcze zmysł handlowy, sami obstać nie mogą, gdyż są zawsze otoczeni innymi piekarzami, którzy źle rachują swoje przychody i rozchody, a spostrzegają się dopiero wówczas, gdy już w kasie braknie pieniędzy na zapłacenie mąki, a więc wtedy, gdy już ich egzystencya jest zagrożoną. — I wtedy właśnie przychodzą do tego przekonania, że czyniąc konkurencyę innym piekarzom przez tańsze sprzedawanie towaru, sami na tem najgorzej wyszli. Potem się dopiero podnosi krzyk, wielu by chciało złe naprawić, ale często bywa już za późno.

Te same stosunki, co u nas. Autor artykułu cytowanego jest zdania, że pod żadnymi warunkami nie można wyrabiać mniejszego chleba, przeciwnie, powinno się w danym razie podnieść cenę. Jeżeliby się przy obecnej drożyźnie odpowiednio chleb zmniejszyło, to trzebaby go o jakie 25% zmniejszyć, aby wyjść na swoje. Musimy dojść do tego, aby cena chleba mogła być zmienianą odpowiednio do ceny materyału surowego, jak każdy inny towar.

Żaden kupiec nie powstydzi się podnieść ceny cukru jeżeli on go drożej z fabryki kupi. Szewc podniesie cenę obówia, jeżli skóra podrożeje. Rzeźnik tak samo podniesie ceny mięsa, jeżli bydło drogie. Słowem bierzmy jakikolwiek artykuł handlowy, cena jego pójdzie w górę, jeśli surowy materyał, z którego dany artykuł pochodzi, podrożeje. Dlaczegóż zatem piekarz nie ma podnosić ceny pieczywa, skoro rolnicy i handlarze zbożem podnoszą ceny zboża a składy mąki czynią to samo? Jedyną przeszkodą w tem jest to, że wielu piekarzy nie umie liczyć. Gdyby piekarze mieli także kupiecki zmysł, to by z pewnością spróbowali uczynić tak, jak wyżej powiedziano — i wliczyliby chleb do artykułów takich samych, jak tych, których cena dowolnie się podnosi lub zniża".

Nie możemy zaprzeczyć, że w wywodach amerykańskiego piekarza leży wielka prawda, i polscy piekarze powinni się również do tego zastosować.

U nas jednak pod tym względem panują inne prądy i nie wszędzie zdanie amerykańskiego piekarza dałoby się zastosować. Chcąc jednak poznać ducha wśród naszych piekarzy, zapytujemy się, jak zapatrują się na wywody powyższe? Odpowiedzi zamieścimy w numerze.

MAŁY FEJLETON.

JAK RÓŻNE NARODY CHLEP PIEKĄ.

Jak smacznym jest nasz pszeniczny chlebuś, albo nasza bułeczka. Nie do uwierzenia jednak, jaki chleb spożywają mieszkańcy ziemi w różnych krajach na świecie. Zaczniemy od naszego kraju. Wiadomo, że u nas Bojki i Huculi pieką przeważnie placki owsiane, z mąki mielonej na żarnach. Gdy te placki szczerstwieją, maczają je w wodzie. Rusini spożywają chleb żytni razowy, dalej kukurudziany, jęczmienny z domieszką tartych ziemniaków. Tylko na większe uroczystości kościelne lub rodzinne wypiekają chleby z pytlowanej mąki pszenicznej. Pieką też chleb z tartych jabłek, a nawet ze suszonych, a następnie zmielonych żołędzi. Bób i fasola odgrywa również ważną rolę w pieczeniu. Tak zwane chleby morawskie pieczone są z żytniej mąki z domieszką bobowej. W czasie głodu pieczono w Galicyi chleb z otręb, a nawet ze sieczki.

W okolicach Prądnika koło Krakowa znane są chleby mazurskie, wielkich rozmiarów. Jak mieszkańczy tamtejsi celują w wypiekaniu chleba świadczy fakt, iż na wystawie we Lwowie w roku 1894 znajdował się bochenek chleba nadesłany z Prądnika, a wypieczony z całego korca mąki. Znane są też w Galicyi, szczególniej we Lwowie, chleby kulikowski i żółkiewski. Pierwszy znany jest pod nazwą żydowskiego, gdyż przeważnie żydzi go wypiekają i żydzi go spożywają. Drugi odznacza się tem, iż piecze się go z razowej mąki pszenicznej z silną domieszką tłuczonego kminku.

Bułki w Galicyi spożywane są różnej nazwy i różnego typu. Prawdziwe polskie bułki mają kształt podłużny, są wypiekane z mąki pszenicznej przedniego gatunku. Dalej idą wiedeńskie, czyli tak zwane Kajzerki, bułki warszawskie, parówki itp. Podobnie rogalki lub rożki mają różny kształt i nazwę. Wszystkie te gatunki są wypiekane z najpiękniejszej mąki pszenicznej, z dodaniem masła, mleka, cukru i innych przypraw.

Powszechnie też po miastach galicyjskich spożywanym bywa tak zwany chleb Grahama. — Pierwszy zaczął go piec amerykański lekarz i piekarz zarazem, dr. Graham, i od niego chleb ten ma nazwę. Ostatnie jednak badania zakładu wiedeńskiego wykazują, iż chleb ten nie posiada tych własności zdrowotnych i substancyi proteinowych, ile mu przypisywano.

Zamieszkali w Galicyi niemcy pieką przeważnie wielkie, kilkukilogramowe bochenki z własnej mąki żytniej. Zaczyniają pytlowaną, a mieszają razową. Chleb ten może dłuższy czas wytrwać.

W wielu okolicach na Mazowszu galicyjskiem wypiekają pulchne placki z mąki pszenicznej, a we środku dają silną zaprawę szafranu. U Rusinów w jesieni świąteczną potrawą są duże placki z żarnowej mąki żytniej lub pszenicznej, wewnątrz z kapustą i ziemniakami, wypiekane. Nie wspominamy tu o pieczywie luksusowem, względnie świątalnem, gdyż jest ono właściwością wszystkich ludów w Austryi zamieszkałych, zresztą nie należy ono do „chleba powszedniego". (Dok. nast.)

DROBIAZGI i POUCZENIA.

II. Kongres stanu średniego, jaki w pierwszych dniach zeszłego miesiąca obradował we Wiedniu, miał doniosłe znaczenie dla całego stanu rękodzielniczego. Wprawdzie specyalnie dla nas piekarzy nie powzięto żadnych uchwał, ale w ogólności uchwały kongresu są decydujące.

Kongresy stanu średniego biorą swój początek w Brukseli, gdzie zorganizowane już rękodzielnictwo belgijskie postanowiło stworzyć międzynarodowy związek, którego zadaniem jest zwoływanie co kilka lat kongresy w większych miastach Europy, na których omawiane mają być kwestye, dotyczące ruchu rękodzielniczego w Europie i rozpatrywanie potrzeb stanu średniego. — Tegoroczny kongres odbył się we Wiedniu ze względu na to, iż inicyatorem jego było nowo utworzone ministerstwo pracy. Wszystkie narodowości europejskie wysłały swoich delegatów, którzy podzielili się na sekcye. Przez 4. dni trwały obrady, a wynik ich ogłoszonym zostanie później, gdyż prace w poszczególnych komisyach nie zostały na czas wykończone.

Z ważniejszych spraw, mających zasadnicze znaczenie dla naszego rękodzieła, poruszono sprawy: zawodowe wykształcenie średnich producentów i wyposażenie ich w tego rodzaju środki pomocnicze, które wzmogłyby ich zdolność konkurencyjną; ochrona lokalnego przemysłu domowego; organizacya działalności stowarzyszeń gospodarczych handlowych, ze szczególnem uwzględnieniem dostaw wojskowych; kierunek polityki stanu średniego ze względu na kwestyę mieszkań i w. i. — Wynik obrad nie omieszkamy w swoim czasie podać do wiadomości naszych Czytelników.

Badania lekarskie uczniów piekarkich. Przed niedawnym czasem odniósł się miejski urząd policyjny w Ludwiksburgu do urzędu gminnego tamże z propozycyą, aby urządzane były kwartalne badania lekarskie uczniów i pomocników piekarskich. Rada miejska rozpatrując ten wniosek, uchwaliła urządzać nie kwartalne, ale miesięczne badania, do których ma być jeden z lekarzy przeznaczonym. Ogół majstrów piekarskich w tem mieście niechętnie przyjął tej treści uchwałę, gdyż podobna uchwała wprowadza opinię w złe wyobrażenie o majstrach, która może sądzić, że Bóg wie co za nieporządki i co za choroby gnieżdżą się w piekarniach. Wnieśli więc przeciw tej uchwale protest, motywując go tem, iż już sama ustawa nakazuje rewizye piekarń i badania zatrudnionego w niej personalu, a więc mięszanie się policyi do takich spraw jest bezpodstawne. Zresztą my mamy kasy chorych i każdy chory uczeń natychmiast zostaje zgłoszonym.

Jubileusz. W tych dniach święcił w wiosce Sławkowie na Morawie 60-letni jubileusz urodzin dr. Wacław hr. Kaunitz. Nie wspominalibyśmy o tem, gdyby nie ta okoliczność, iż on pierwszy, będąc posłem, wygłosił w parlamencie wiedeńskim w r. 1894 wielką mowę, w której zwrócił uwagę rządu i parlamentu na smutny stan przemysłu piekarskiego w Austryi, i domagał się od rządu, by zaopiekował się tym stanem. Mowa jego wywołała wówczas wielkie wrażenie i liczne dysputy.

Czy może uczeń być przyjętym równocześnie do dwóch zawodów? Pytanie to nasunęło się z okazyi następującego wypadku: Piekarz W. w T. prowadzi piekarstwo, a równocześnie handel towarów mięszanych. Przyjąwszy ucznia z prowincyi zgłosił go do stowarzyszenia piekarzy jako ucznia piekarskiego. Po kilku dniach zgłosił go znowu do gremium kupieckiego, jako ucznia w handlu. Ale gremium odmówiło przyjęcia ucznia jako praktykanta z tego powodu, iż chłopiec zapisanym już był w cechu piekarkim jako uczeń. Sprawa poszła do starostwa, to jednak nie dało żadnego rozstrzygnięcia. Wtedy izba handlowa wdała się w to i rozstrzygnęła, iż uczeń nie może być zatrudnionym równocześnie w dwóch różnych od siebie zawodach, albowiem: piekarstwo a handel towarów mięszanych są według ustawy przemysłowej dwa różniace się między sobą przemysły. Pierwszy jest rzemiosłem, drugi kupiectwem. Według §. 97. ust. przem. uczniem jest ten, kto do właściciela danego rzemiosła wstąpi do nauki celem wyuczenia się rękodzieła (a nie rękodzieł). Według §. 99. ust. 3. tejże ustawy uczeń uczęszczać ma do szkoły dopełniającej; do jakiej zatem szkoły w takim wypadku ma uczęszczać? Według §. 122. można wypowiedzieć stosunek ucznia do majstra, gdy uczeń zmienia naukę lub przechodzi do innego majstra. W ciągu pierwszego roku uczeń zerwawszy stosunek nauki, wstąpić do innego zawodu bez zezwolenia poprzedniego naukodawcy nie może. Po wyuczeniu ma uczeń w myśl § 104 otrzymać świadectwo. Z tych wszystkich przepisów wynika jasno, że ustawa ma na myśli tylko jeden przemysł. Należy dalej podnieść, że uczeń jest członkiem stowarzyszenia. Do którego zatem stowarzyszenia należy go zaliczyć, gdy będzie odbywał naukę w dwóch zawodach? Jeżeli ustawa żąda fachowego wyuczenia ucznia w obranym zawodzie, to należy postępować w myśl § 99 ust. przem., a niedopuszczać przyjmowania ucznia do podwójnego zawodu, gdyż w takim razie ani jednego, ani drugiego dobrze się nie wyuczy.

Uboczne sklepy. Na mocy noweli do ustawy przem. z 5. lutego 1907 l. 26. Dz. u. p. poczyniono znaczne ulgi przy zakładaniu filii rękodzielniczych w ten sposób, że filię taką wystarczy zgłosić do władzy przemysłowej nawet i wtedy, jeśli filię zakłada się po za obrębem miejscowości, w której główna pracownia się znajduje. Dawniej takie zgłoszenie możliwe było tylko wtedy, jeśli filię otwierano w tej samej miejscowości, w której mieści się główna pracownia, w przeciwnym razie musiano ją zgłaszać jako nowy zawód. Podobnież i przy zakładaniu filii przemysłów koncesyonowanych, wystarczy tylko teraz pozwolenie władzy przemysłowej. Zaszło zatem pytanie, jakie opłaty stemplowe w tych razach mają być uiszczone. — Dawniej zgłoszenie o otwarciu filii w tem samem mieście, gdzie się znajduje zawód główny, stemplowano stemplem na 1. koronę, podczas gdy zgłoszenie otwarcia przemysłu podlegało skali stemplowej według liczby mieszkańców miejscowości. Ministerstwo finansów orzeczeniem z dnia 19. maja 1908 do l. 61.099 rozstrzygnęło sprawę w ten sposób, że wszystkie zgłoszenia jak wyżej wymienione, o otwarciu filii czy to wolnego przemysłu, czy koncesyonowanego, podlegają opłacie stemplowej na 1. koronę. Natomiast zgłoszenia otwarcia filii po za obrębem miejscowości głównej siedziby przemysłu podlegają skali miejscowej według liczby mieszkańców danej miejscowości.

Stare marki pocztowe. Od dnia 1. listopada b. r. można używać do frankowania listów wyłącznie tylko marek nowego wydania.

Marki pocztowe poprzedniej emisyi nalepione na listach po 31. października b. r. są nieważne, a listy takiemi markami zaopatrzone, będą traktowane, jak listy nieopłacone.

Marki pocztowe poprzedniej emisyi nieużywane, będące jeszcze po dniu 31. października b. r. w posiadaniu publiczności, mogą być w czasie od 1. listopada do 31. grudnia 1908 wymieniane we wszystkich urzędach pocztowych bezpłatnie na marki nowego wydania, zaś od 1. stycznia 1909 nadal tylko za wymianę po 1. halerzu od każdej marki.

Zaznacza się jednak wyraźnie, że powyższe postanowienia dotyczą wyłącznie marek pocztowych. Natomiast wszelkie inne znaczki pocztowe, a więc karty korespondencyjne, listy kartkowe, opaski, karty oszczędności, blankiety telegramów

kredytowanych, oraz formularze dla opłaty podatków, dawnej emisyi, są nadal ważne.

Rewizya piekarń. Ze Stanisławawa donoszą nam: W ubiegłym tygodniu przeprowadziła komisya składająca się z komisarza pow. p. Kierskiego, lekarza pow. dr. Gołębiowskiego, fizyka miejskiego dr. Kubisztala i komisarza inspekcyi przemysłowej p. Tatarczuka rewizyę piekarń, mleczarń i fabryk wody sodowej.

O ile dowiedzieliśmy się znaleziono w niektórych piekarniach np. przy ulicy Sedelmajerowskiej, Gołuchowskiego i Zarwańskiej niemożliwy brud i nieporządek. Są to piekarnie izraelickie. W piekarni przy ul. Gillera l. 3 wykryto 2 wypadki tajonej od tygodnia szkarlatyny, wobec czego zamknięto ją natychmiast z urzędu. W innych piekarniach nie znaleziono żadnych braków, a jedną, co z naciskiem i radością podnieść musimy, przy ul. Lipowej należącą do p. *Dr. Paszkowskiego* uznano za wzorową. Tak urządzenie jej jak i wyrób pieczywa odpowiadają wszelkim wymogom hygieny, dbałość o zdrowie robotników i jak największa czystość są dowodem, że właściciel świadom swych obowiązków wobec odbiorców, spełnia je jak najściślej.

Echa strejku piekarskiego. Dnia 17 maja b. r. wybuchł w Krakowie strajk robotników piekarskich, przy którym niektórzy czeladnicy dopuszczali się różnych karygodnych nadużyć: bili i kaleczyli, tak katolickich, jak żydowskich robotników, chcących pracować, rzucili się na majstra piekarskiego p. Troczyńskiego i ciężko go pobili. Nadużycia nie uszły płazem. Prokuratorya zarządziła dochodzenia karne, a po ich przeprowadzeniu oskarżyła 8 czeladników piekarskich o zbrodnię gwałtu publicznego, a trzech z nich także o kradzież... wina. Rozprawa odbyła się 20 z. m. pod przewodnictwem radcy Dra Trzaskowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli czeladnicy: Jan Prokop, Wawrzyniec Frycz, Wiktor Mroziewicz, Wojciech Duszyk, Leon Żychowicz, Józef Paździor, Andrzej Jankowski. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora Dr. Rychlik, bronili adwokaci Drowie Rowiński, Heski, Liebermann i Drobner.

W akcie oskarżenia podano, że obwinieni pobili czeladników Zielińskiego, Lipschützа, Kurzweila, Gurbiela oraz majstra Troczyńskiego; dalej, że wybili okna w piekarniach pp. Bornsteina, Pachla i Kroka; wreszcie że na szkodę majstra Gawędzkiego skradli niektórzy z obwinionych wino i wypili je na imieninach robotnika Jaskulskiego.

Obwinieni przeważnie wypierali się winy bicia czeladników, oraz majstra, na co przewodniczący zwrócił uwagę, że to nie jest po „bohatersku" bić kogoś a potem wypierać się czynu.

Na podstawie werdyktu trybunał skazał Jana Prokopa i Wojciecha Duszyka na 5 dni aresztu, Wawrzyńca Frycza i Wiktora Mrozowicza na 3 tygodnie aresztu, Stanisława Smoleńskiego i Andrzeja Jaśkowskiego na 10 dni aresztu, Józefa Paździora na 2 tygodnie aresztu. Zychowicza uwolniono od winy i kary. Oprócz Frycza i Paździora, którzy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu, inni wyrok przyjęli.

Nowy przyrząd do opalania pomieszkań ropą. W chwili kiedy szerokie zainteresowanie budzi nowo wynaleziony przyrząd do opalania pomieszkań ropą pana Zimy i Ski, a który przez powagę fachową w osobie pana Załozieckiego został uznany jako dobry i nadający się do użytku, w tej chwili dowiadujemy się o drugim nowo wynalezionym przyrządzie pomysłu pana Domiszewskiego, który posiada tę zaletę, że spala ropę odbenzynowaną a temsamem usuwa wątpliwości eksplozyi, następnie dokładnie spala gazy, przez co nie zanieczyszcza kanałów pieca, wreszcie dowolnie reguluje palenie — to znaczy, że ogień bez przerwy można podsycać i podtrzymywać, lub każdej chwili ugasić.

Przyrząd już zgłoszony do opatentowania. Próby przyrządu odbędą się niebawem w obecności zaproszonych gości.

Zaznaczyć tu przypada, że jeżeli przyrząd do opalania ropą da się także w piekarskich piecach zastosować, w takim razie nastanie ogromny przewrót w tej gałęzi rękodzieła. Ropa jest bowiem najtańszym materyałem palnym, o wielkiej wydatności. Ogólne zainteresowanie się wynalazkiem p. Domiszewskiego świadczy o tem, iż opalante pieców i maszyn ropą jest kwestyą niedalekiej już przyszłości. W takim razie węgiel znajdzie wielkiego konkurenta i ceny jego znacznie spadną.

Postęp zasiewów i zbiorów w zachodniej części kraju z końcem września 1908 r. (Komunikat Biura statystycznego c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie).

Panujące od początku miesiąca w dalszym ciągu słoty z małemi chwilowemi przerwami, przeszły w drugiej połowie miesiąca w okres więcej pogodny odznaczający się jednak chłodem. Udało się wreszcie dokończyć żniw i zbiorów zbóż jarych, które w przeszłym miesiącu w wielu okolicach na pniu jeszcze stały. Roboty polne pod siewy ozimin i same siewy doznały jednak z powodu tej niepogody, co zresztą było do przewidzenia, ogromnego opóźnienia zwłaszcza, w ziemiach gliniastych, rędzinnych i w położeniach niższych, a były i takie miejscowości, gdzie upraw dokonać zupełnie nie można było. Często z konieczności ograniczano się na jednorazowej przedsiewnej orce, często też nie można było do siewów z powodu zbytniego rozmiękczenia gleby użyć siewników. Opóźnienia doznały roboty nie tylko na obszarach dworskich, gdzie czasem brak ludzi odczuwać się dawał, lecz i u włościan a to także z powodu braku ziarna siewnego, o które starać się byli zmuszeni. Orki pod zboże jare dotychczas ledwo rozpoczęte, nawóz pod przyszłe okopowe trudno nieraz wywieść w pole.

Zasiewy ozimin, których zdołano dokonać co najwyżej w połowie z powodu panującego zimna wschodzą nierównomiernie i nie mogą się należycie rozwijać, to też stan ich ogólnie przedstawiają sprawozdawcy dla pszenicy mniej jak średni, dla żyta mało co lepszy jak średni.

Rozwiązanie organizacyi robotniczej w Czechach Czeski *„Związek robotniczy" został rozwiązany przez namiestnika z powodu anarchistycznej propagandy.* W nocy z poniedziałku na wtorek odbyła się *rewizya u pojedynczych członków*, a głównie *w redakcyi Komuny*, przyczem *znaleziono bogaty materyał*, który skonfiskowano. Równocześnie z zawieszeniem czynności federacyi, zastanowiono

także czynności pojedynczych grup miejscowych tego zjednoczenia i dokonano tamże rewizyi, przyczem również *skonfiskowano wiele ważnych pism*.

Popieranie rękodzieła. Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady przybocznej dla popierania rękodzieła przy ministerstwie robót publicznych. Minister Gessman podniósł wielkie znaczenie tej Rady i jej zadania i poświęcił wspomnienie ś. p. Dr. Małachowskiemu.

Jubileuszowe karty korespondencyjne. Jak wiadomo, przygotował zarząd poczt austryackich wydanie jubileuszowych kartek korespondencyjnych. Kartki te pojawiły się w drobnej sprzedaży w dniu 18 sierpnia. Według zapowiedzi pism wiedeńskich, wygląd ich zewnętrzny jest bardzo artystyczny. Na jednej stronie kartki jest portret cesarza, ryty według fotograficznego zdjęcia oraz dwa widoczki, Burgu i Schönbrunnu. Winiety motyw zasadniczy stanowią orły austryackie. W zakończeniu są cyfry 1848 i 1908 i wreszcie skrócony tytuł cesarski. Na odrotnej stronie kartki, rozdzielonej na dwie części, znajduje się znaczek pocztowy, podobny do jubileuszowej marki za 30 h., przedstawiającej cesarza z 1848 r. Cena korespondentek wynosi 15 hal. za sztukę, a będą sprzedawane tylko w czasie od 18 sierpnia do 31 grudnia b. r.

Zamykać szynki w niedziele i święta! Takie hasło rozbrzmiewa jak długa i szeroka Galicya. Jest to wprawdzie krok znaczny na drodze do otrzeźwienia — ale środek ten będzie tylko wtenczas skutkował, jeśli wszyscy poprą czynnie to żądanie. Na to nie potrzeba koniecznie ustawy, bo nie ustawa, *ale zrozumienie* **szkodliwości trunków** powstrzymuje od nałogowego picia.

KOMUNIKATY REDAKCYJNE.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Naszych Czytelników prosimy, by towary i maszyny, jak i wszelkie zamówienia swoje uskuteczniali tylko u tych firm, które się ogłaszają w naszem piśmie, gdyż są one polecenia godne.

Od Redakcyi. Zbliża się zima, a z nią wielu czeladników pozostaje bez pracy. Jesteśmy w możności każdemu, **bezpłatnie** postarać się o pracę, ale oczywiście poszukujący jej musi się do nas z tem zaufaniem zwrócić. Dlatego każdy czeladnik piekarski poszukujący zatrudnienia, niech nie zwleka, ale czemrychlej do nas się zgłosi, miejscowi osobiście — lub listownie. Panów pracodawców, zwracających się do nas z prośbą o polecenie im czeladnika, prosimy w pierwszym rzędzie o dokładny adres, podanie warunków i o nadmienienie, jakiego czeladnika potrzebuje (piecowego, miszera do bułek, do chleba i t. p.) gdyż dopiero wtedy możemy dogodnego pracownika wysłać. Za nastręczenie panowie pracodawcy płacą koronę. W razie potrzeby listownego porozumienia się prosimy zawsze załączyć markę na odpowiedź.

Od wydawnictwa. Kolegów naszych upraszamy o nadsyłanie nam wiadomości z kraju, dotyczących ruchu piekarskiego jak zarazem o podanie nam adresów swych znajomych majstrów, byśmy mogli im numera okazowe wysłać.

Panów młynarzy prosimy o podawanie nam cen mąki w odnośnych miejscowościach, celem zamieszczenia ich bezpłatnie w naszem piśmie.

Zawiadamiamy, iż egzemplarze nowej ustawy przemysłowej już nadeszły i są do nabycia po 3 korony nieoprawione.

Biuro pracy, wprowadzone przy naszem piśmie, dostarcza robotnikom pracę bez wynagrodzenia, zaś p. kolegom majstrom polecamy robotników za wynagrodzeniem 1 korony.

Wszystkich Kolegów, którzy zwracają się do nas z zapytaniem w swoich interesach prosimy zawsze o załączenie marki na odpowiedź listowną.

Cenna książka. Nakładem Cechu piekarzy krakowskich wyszła interesująca książka pod tytułem: „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej. Na podstawie ksiąg i dokumentów tego cechu tłumaczył dr. Franciszek Bardel“. Ciekawy ten wyciąg ze starodawnych dokumentów cechowych opisuje wiernie życie piekarzy w czasach średniowiecznych i współczesnych. Książeczka ta jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 60 hal., którą to należytość można przesyłać w znaczkach pocztowych po 10 h. W książeczce tej mieszczą się ilustracye, przedstawiające starodawne zabytki krakowskiego cechu piekarzy.

NADESŁANE

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk. Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.